

Miłość: złączenie woli z wolą Niepokalanej



Św. Maksymilian Maria Kolbe

Czy Matce Bożej miła jest ta nazwa – Niepokalana? Niewątpliwie tak, bo sama się tak nazwała mówiąc do św. Bernadetty - “Jestem Niepokalane Poczęcie”, i to Jej pierwszy przywilej.

Czy jest różnica między wyrazami: Niepokalane Poczęcie a Niepokalanie Poczęta? Różnica istnieje taka, jaka na przykład między wyrażeniem biały i białość. Jeżeli jest biały, to może się pobrudzić, ale gdy białość, to już nie ulega żadnym zmianom. Ta nazwa Niepokalane Poczęcie jest bardzo ważna i dowodzi, że Niepokalana jest cała piękna, bez żadnego grzechu. To jest Jej najpierwszy przywilej, a to, co pierwsze, to i najdroższe. Niepokalana nie była nigdy pod władzą szatana. Każde nawrócenie i każde uświęcenie jest tylko przez Matkę Bożą.

Poprzednicy nasi dzielnie walczyli dla określenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu N.M. Panny, my zaś teraz powinniśmy pozbyć się wszelkiej gnuśności i wspólnymi siłami dążyć, aby Niepokalana królowała we wszystkich sercach, albowiem Niepokalana Maryja jest Królową nieba, jest Rozdawczynią łask Jezusa Chrystusa; jest jakby źródłem niewyczerpanym, pełną rzeką, która wzbiera ożywczą rosą - i wody Zbawicielowe przelewa na wszystkie dusze.

Wszyscy więc powinniśmy zbliżać się do Niepokalanej, ażebyśmy mogli łatwiej przystąpić do Jezusa. Po wykreśleniu planu

budowy, budowa jeszcze nie jest skończona, owszem, nie jest nawet zaczęta, lecz wtedy zaczyna się praca, gdy obmyślane dzieło, wyrażone liniami, ogląda się oczyma. Ojcowie nasi walczyli dla Niepokalanej; teraz zaś po odniesieniu zwycięstwa, nie pozostaje nam odpoczynek, ponieważ właśnie trzeba wprowadzić w życie to, co się uznaje jako zasadę.

Chrystus Pan przyszedł na ten świat przez Maryję, chociaż mógł to uczynić w inny sposób, np. mógł przyjść w postaci dorosłego męża, jak Adam. Jednak Pan Jezus z pokory swej chciał się uzależnić od stworzenia i dać się światu pośrednio.

Jak Chrystus Pan przyszedł do nas przez Maryję, tak też i my nie inaczej mamy zdążać do Niego, jak tylko przez Maryję. Różne są wprawdzie drogi do Boga, lecz ta droga, o której mówię jest najkrótsza i najbezpieczniejsza. Myśmy właśnie obrali sobie tę drogę, nią idziemy i tą samą drogą chcemy zaprowadzić do Jezusa wszystkich ludzi.

Hasłem Milicji Niepokalanej, która tak pomyślnie się rozwija, jest: "Przez Maryję do Najświętszego Serca Pana Jezusa wszystkich i każdego z osobna musimy zaprowadzić" , czyli inaczej: "Niepokalana musi stać się Królową wszystkich dusz i każdej z osobna". I istotnie, jeśli chodzi o nawrócenie dusz, to tylko przez Maryję, a nie inaczej, możemy to uczynić. Bóg w niezmiernie swej dobroci uczynił Matkę Najświętszą Skarbniczką swych łask i tylko przez Nią zlewa je na świat. Słuszną jest tedy rzeczą, abyśmy o łaski prosili Pana Boga zawsze za pośrednictwem Niepokalanej.

Jeżeli jakiś człowiek chce iść np. do prezydenta lub innego dostojnika ziemskiego, to nie idzie sam, lecz bierze sobie zawsze jakiegoś pośrednika. O wiele zatem więcej jest rzeczą słuszną, abyśmy zawsze odnosili się do Boga przez Maryję i z Maryją. Święci, którzy w nader krótkim czasie uświęcili się, byli gorącymi czcicielami Maryi. To też i my, którzy stokroć biedniejsi jesteśmy od nich pod względem dóbr duchowych, powinniśmy zawsze z Maryją podążać na drodze doskonałości.

Zresztą każdy z nas ma jakieś długi u Pana Boga, a gdyby przyszło do obrachunku, to z pewnością niezbyt pomyślnie by dla nas wypadł.

Lecz gdy Maryi Niepokalanej całkowicie się oddamy, to Ona nas zakryje swym płaszczem przed sprawiedliwością Bożą. Doskonałość chrześcijańska polega na zjednoczeniu z wolą Bożą. Otóż wola Niepokalanej jest tak ściśle zjednoczoną z wolą Bożą, że wydaje się, jakoby była jedna wola. Mówiąc tedy o spełnieniu woli Bożej, możemy również śmiało mówić, że spełniamy wolę Niepokalanej. Przez to nie ujmujemy Bogu chwały, lecz owszem przysparzamy, bo postępując tak, uwydatniamy doskonałość Maryi, jako najdoskonalszego Stworzenia Bożego i zupełne zjednoczenie Jej woli z wolą Bożą.

Nie obawiajcie się więc, drodzy Bracia, mówić: wola Niepokalanej, bo to jest to samo, co wola Boża.

O czym mam jeszcze do was mówić... Otóż życzę wam, abyście jeszcze dokładniej i gorliwiej spełniali wolę Niepokalanej i jak najgoręcej Ją kochali. Postępując wszyscy w ten sposób, oddamy Panu Bogu najwięcej chwały, daleko postąpimy w doskonałości i jak najwięcej zyskamy dusz dla Jezusa przez Niepokalaną.

To „przez Niepokalaną” jest tajemnicą, którą nie każdy rozumie.

Niezawodną i niezbitą jest prawdą w Kościele katolickim, choć to nie jest jeszcze ogłoszonym jako dogmat, że Matka Boża jest Pośredniczką wszystkich łask.

Prawda ta była już znaną w pierwszych wiekach chrześcijańskich, lecz nie miała takiego, jak w obecnych czasach zainteresowania, a to z tego względu, że Bóg Ją zostawił na czasy późniejsze. O tej prawdzie nauczali ojcowie Kościoła i wielu teologów na ten temat dużo rozprawiało. Heretycy wprawdzie zarzucają Kościołowi św., że ustanawia dogmaty. Lecz zupełnie się w tym twierdzeniu mylą, bo Kościół

św. tylko potwierdza, co wierni uznawali i uznają za niezłomną prawdę.

Podobnie działo się z Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Maryi Panny. Przed ogłoszeniem tego dogmatu, mnóstwo teologów, uczonych, a nawet znacznych jednostek w Kościele sprzeciwiało się temu głosząc, że jest niedorzecznością. Matka Najświętsza sama to potwierdziła, objawiając się w Lourdes, co Kościół św. ogłosił. Wielka i nadzwyczajna liczba cudów, jakie się tam działy i dzieją, potwierdza nieomylność Kościoła świętego.

Działalność Milicji Niepokalanej i "Rycerza" opiera się właśnie na tej prawdzie, że Maryja jest Pośredniczką łask wszelkich, bo gdyby tak nie było, próżna jest nasza praca i nasze zabiegi. W świetle uwag z odczytów, które słyszałem, przedstawia się mniej więcej w ten sposób; źródłem wszystkiego bytu, tego, co nie jest niczym, jest Bóg i to pochodzi od Pana Boga. Jednak według porządku ustalonego od Boga, wszystkie dobra udzielane bywają ludziom przez Maryję, a nie wprost. Stąd też wszystkie łaski, zawsze otrzymujemy nie inaczej jak przez Maryję.

Co do sposobu udzielania łask, to w tym względzie nie możemy wiele powiedzieć, bo nasz umysł jest zbyt ograniczony, by mógł pojmować tak wzniosłe tajemnice nadnaturalne. Wiele jest rzeczy mało lub wcale nam nieznanych w porządku natury, a w porządku łaski tym więcej, bo my mamy zmysły i w życiu naszym przeważnie nimi się kierujemy.

Tutaj musimy zamilknąć i najwyżej to powiedzieć, co św. Paweł powiedział porwany do trzeciego nieba, "ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło, co Pan Bóg nagotował tym, którzy Go miłują". Możemy wprawdzie dużo myśleć i wnioskować o tym, lecz lepiej milczmy i dużo prosimy, żeby ta prawda, że Matka Boża jest Pośredniczką łask wszelkich, jak najprędzej jako dogmat wiary św. została ogłoszona. Wiele się co tego przyczynimy, jeśli się będziemy gorąco o to modlili i gorliwie pracowali dla chwały

Niepokalanej.

Jeżeli zastanowimy się nad drogami, które zaprowadziły świętych do wielkiej doskonałości, to trudno jest jakoś zrozumieć niektórych, którzy mieli bezpośrednie nabożeństwo do Pana Jezusa. Lecz w tych rzeczach nadnaturalnych bardzo wiele rzeczy jest trudnych do zrozumienia. Jak na łące są najrozmaitsze rośliny i drzewa, duże i małe, zielone i różnobarwne, tak też rozmaici są święci i rozmaite drogi, którymi Pan Bóg ich prowadzi. I nie możemy dobrze ich pojąć i zrozumieć.

Jedno jest, co na pewno jest podstawą u wszystkich. Świętość jest niczym innym jak zjednoczeniem duszy z Bogiem, czyli jak niektórzy święci się wyrażają ubóstwieniem człowieka. Ale zachodzi pytanie i obawa, jakże ja, który mam ciało, mogę zostać ubóstwionym naśladowując Boga, który jest przecież czystym duchem. I miałby tu niejeden wiele trudności w zastosowaniu praktycznym.

Pan Bóg wiedział o tym i dlatego stał się człowiekiem i żył tak, jak my żyjemy, dając nam wzór najdoskonalszy do naśladowania. Wzór konkretny, a więc podpadający pod zmysły. Nie możemy więc powiedzieć, że mamy Boga daleko od siebie - jest On blisko - Bóg-Człowiek. Im kto doskonalej skopiował w sobie życie Pana Jezusa, świętszym jest.

Ale przyjrzyjmy się, kto wychował Pana Jezusa, przez kogo On przyszedł, komu był posłuszny przez 33 lata. Całe wychowanie Pana Jezusa było jednym aktem posłuszeństwa dla Najświętszej Maryi Panny. To było urobienie Boga-Człowieka. Pan Jezus, jako dziecina, potrzebował pomocy. Maryja Go wykarmiła, wychowała, więc nic nam nie pozostaje, jak dać się wychować Matce Najświętszej tak, jak Ona wychowała Pana Jezusa. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wszyscy święci wychowali się w rękach Matki Najświętszej.

A dlaczego? Wszystkie łaski spływają przez ręce Matki

Najświętszej. A my wciąż otrzymujemy łaski i należy je tylko stale wykorzystywać. Prawda, że ojciec rodziny zarabia, ale wychowuje dzieci i przygotowuje posiłek matka. Tak i w życiu duchowym Matka Najświętsza otrzymała wszystkie łaski od Pana Jezusa i rozdziela je teraz przez swoje ręce między swoje przybrane dzieci. I jakby wyglądało dziecko, które by powiedziało: ja nie chcę matki; umrze - umrze z głodu.

Tak weźmy przykład z objawienia św. Ojca Franciszka, w którym widział dwie drabiny: jedną czerwoną, na szczycie której był Pan Jezus, drugą białą Matki Najświętszej i wspinających się po nich swoich synów. Ci, co wchodzili po czerwonej drabinie, wszedłszy do połowy lub wyżej opadali, ci zaś, którzy wstępowali po białej doszli do końca, a Matka Najświętsza nie zatrzymując ich przy sobie odsyłała do Pana Jezusa.

I dlatego szatan sprytny jest, więc wszelkimi siłami stara się pozbawić nas Matki, pozwalając chodzić czerwoną drabiną, bo wie, że z niej łatwo dana dusza spadnie, tak samo i protestantom pozwala mówić „Ojczy nasz” a nie „Zdrowaś Maryjo”. Święci mówią, że szatan dlatego upadł, iż Pan Bóg przedstawił mu, że kiedy Bóg przybierze postać Boga-Człowieka, musi Go adorować. Uniosła go zatem pycha, że on anioł, duch czysty, musi oddawać cześć Bogu-Człowiekowi i do tego jeszcze, że będzie się musiał kłaniać Jego Matce, która jest tylko człowiekiem.

I dlatego teraz stara się wszelkimi sposobami odciągnąć od nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Jakże więc teraz zrozumieć świętych, którzy mieli bezpośrednie nabożeństwo do Pana Jezusa. Żaden święty nie wyklucza Matki Bożej, tak jak to czynią protestanci. Nie zawsze należy koniecznie mówić o Matce Bożej.

Np. mówimy, że wydrukowano wiele "Rycerza", a pomijamy to, że go drukowały maszyny, lub zapytajmy kogoś po spożyciu pokarmu, czy siedział przy stole; odpowie, że rozumie się, bo jakby to inaczej było, ale to, że siedział na stołku lub krześle,

pomija. Tak samo i tu mówiąc o tych świętych tylko niejako pomijamy Matkę Bożą. Jaki więc jest ścisły związek między naszym uświęceniem a Matką Bożą? Że Matka Boża jest najbardziej zjednoczona i upodobniona jako stworzenie do Boga, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dlatego im bardziej będziemy z Nią zjednoczeni - Jej własnością, tym więcej będziemy ubóstwieni. Ale szatan wie, że to jest jedyna droga, i dlatego stara się wszelkimi siłami wykluczyć pośrednictwo Matki Najświętszej.

Jeżeli Pan Bóg chce tej drogi a więc przez Maryję, to dlaczego mamy się od niej odchyłać. I poniekąd wpadamy w grzech, bo to jest pycha, czyli nie zastosowanie woli naszej z wolą Bożą. Gdyby jeszcze przyszły wątpliwości, czy też modlić się bezpośrednio do Pana Jezusa, czy też przez Matkę Najświętszą, weźmy sobie przykład. Tak samo wygląda jakby ktoś chciał jechać do Gdańska, więc czy on ma pójść do Gdańska, czy do pociągu, żeby nim zajechał, lub gdyby chciał wejść na szczyt wieży, musi wprawdzie iść po drabinie, aby się tam dostać. Tak samo i w życiu duchowym - do Pana Jezusa, przez Matkę Najświętszą. Oddajmy się Jej, a Ona nas nauczy poznać i ukochać Boga, otworzy tajemnice Serca Pana Jezusa i Trójcy Przenajświętszej. Ona nam wyprosi siłę, byśmy poszli i wytrwali na tej drodze.

Do pociągu wsiadamy, aby prędzej zajechać do Gdańska niż zająć pieszo. Jeżeli więc chcemy prędko dojechać do celu - do Boga, idźmy do Matki Najświętszej. Diabeł się wścieka, bo napisane jest; "Ona zetrze głowę Twoją, a ty czyhać będziesz na stopę Jej". I dlatego on się wciąż na nas rzuca, ale o tyle tylko, byśmy mogli więcej zasług sobie zebrać, bo na więcej nie pozwoli mu Matka Najświętsza.

Pan Bóg w swych dziełach chce używać zawsze narzędzi, a narzędzie znów narzędzie, ale wszystkie one tworzą ścisłą, piękną, harmonijną całość. My jesteśmy tymi narzędziami Niepokalanej. Dał nam Bóg wolną wolę, ale chce, aby te narzędzia dobrowolnie Mu służyły, aby wolę swoją zgadzały z

Jego wolą, tak jak Matka Najświętsza powiedziała: "Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według słowa twego". Słowa "niech mi się stanie" powinny nam zawsze brzmieć w uszach, bo między wolą Niepokalanej, a naszą ma istnieć zupełna harmonia.

Cóż więc nam wypada uczynić? Dozwólmy się prowadzić Maryi i nie obawiajmy się. Jeżeli mówię wola Niepokalanej, większą chwałę Bogu przynoszę, bo uznaję Matkę Najświętszą za najdoskonalsze stworzenie Boga. Pozwólmy się Jej kierować w życiu zewnętrznym i wewnętrznym i chciejmy tak, jak Ona chce.

To, co nie zależy od nas, bądźmy spokojni, bo to przez ręce Matki Najświętszej przechodzi dla naszej większej zasługi. I dlatego wystrzegajmy się wszelkiego uchybienia od woli Niepokalanej.

Miłość cała to złączenie woli naszej z wolą Niepokalanej.

Źródło: *Przemówienia Ojca Maksymiliana M. Kolbego* (fragmenty), *Matris*

Obraz: *The Blessed Virgin crushing the Serpent's head*. Fot. Samuel Epperly, fineartamerica.com